

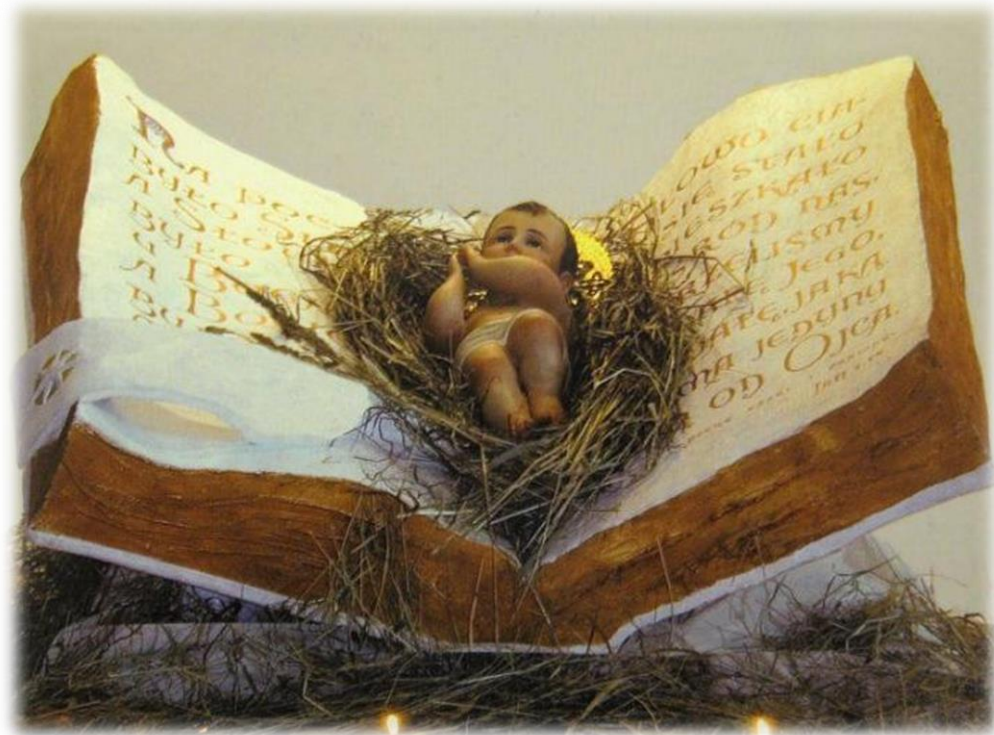


KIM BĘDZIE TO DZIECIĘ?

Dzisiejsza Ewangelia zaprasza nas do domu Zachariasza, gdzie panuje szczególna radość z narodzenia Jana Chrzciciela. Ludzie pytają: *Kim będzie to Dziecię?* To pytanie można postawić w odniesieniu do każdego dziecka, które

przychodzi na świat. Odpowiedź na to pytanie zależy w dużej mierze od wychowania, jakie to dziecko otrzyma. O tej sprawie chcemy dziś rozmyślać.

Służba życiu nie ogranicza się do problemu jego przekazywania. Człowiek, aby stał się w pełni człowiekiem, a więc żył życiem ludzkim, wymaga wychowania.



Rodzice, którzy dają dziecku życie mają prawo i obowiązek jego wychowania. Ojciec Święty napisał:

Zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga: rodząc z miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego.

Rodzice mają obowiązek wychowania, jest to obowiązek, w którym rodzicom mogą przyjść z pomocą inni, zwłaszcza instytucje powołane do wychowywania, ale całkowicie rodziców zastąpić nie mogą. Działoby się to z prawdziwą szkodą dla wychowanka, która także istnieje wtedy, gdy wychowaniem zajmuje się jedynie jedno z rodziców. O tej dotkliwej szkodzie trzeba zawsze pamiętać.

Rodzice mają również prawo do wychowania, którego nie może im odebrać żadna instytucja, chyba, że nie są zdolni do spełnienia swego obowiązku. Prawo do wychowania rozciąga się również na decydowanie o treściach i formach wychowania dziecka przez instytucje powołane do pomagania w tym względzie rodzicom. W okresie totalitaryzmu komunistycznego to prawo było systematycznie łamane i dziś jeszcze dzieje się to jakby rozpędem przy wielkiej bierności rodziców.

Przyzwyczailiśmy się do sytuacji, jaka była, korzystaliśmy z jej dogodności, gdyż nie wymagała wysiłku i nadal tak pozostaje. Odpowiedzialność dziś wymaga, aby sprawy szkół przejmowali w całości rodzice. Oni mają decydować kto i czego będzie uczył ich dzieci, jaki będzie dawał przykład i jakie preferował wartości. Koniecznie trzeba korzystać ze wszystkich możliwości ingerowania w te

sprawy, możliwości te stwarzać i o nie walczyć. Jest to trudniejsze od bierności, ale od tego dyspensować się nie można w imię obrony najświętszego prawa i największych wartości.

Wychowanie człowieka musi być integralne, uwzględniające całego człowieka, wszystkie jego wartości, potrzeby i aspiracje. Człowiek jest istotą posiadającą życie moralne, jest istotą religijną, skierowaną z natury ku Bogu, jest istotą rozumną, zdolną do osiągnięć intelektualnych, jest istotą fizyczną, posiadającą duże możliwości rozwoju fizycznego, jest istotą płciową, co umożliwia mu szczególny dar z siebie i przekazywanie życia, jest istotą społeczną, potrzebującą społeczności dla swego rozwoju i mającą budować społeczność. Wszystkie te aspekty ludzkiej natury muszą znaleźć harmonijne miejsce w całokształcie wychowania. Stąd integralne wychowanie nie jest rzeczą łatwą i rodzi ogromną odpowiedzialność spoczywającą na wszystkich, którzy w tym procesie biorą udział. Praktycznie odpowiedzialność ta dotyczy nas wszystkich.

Właściwe podjęcie zadań, o których obecnie rozważamy, wymaga odpowiedniego wychowania przede wszystkim samych małżonków. Jeżeli człowiek ma obsługiwać skomplikowaną aparaturę, musi przechodzić często długie szkolenie, a jeżeli ma współpracować z Bogiem w dziele powołania do bytu istoty ludzkiej, jakże doskonalszej i bardziej skomplikowanej od wszystkich tworów ludzkiego geniuszu, czyż nie większej potrzebuje wiedzy. Dziś nauka może dostarczyć nam wielu informacji o poczynającym się życiu, o życiu płodowym i jego uwarunkowaniach, o narodzinach i o tej delikatnej istocie, tak zupełnie zdanej na innych, w stosunku do której najmniejsze nawet gesty i czyny decydują o rozwoju fizycznym i duchowym na całe życie. Brak wiedzy, którą można i należy zdobywać o wiele wcześniej nim dziecko jest pod sercem matki lub kwili w pieluszkach, jest często zbrodnią wobec tej istoty, którą mienimy się kochać. Prawdziwie trzeba ją zacząć kochać już wtedy,

gdy zdobywamy teoretyczną i praktyczną wiedzę potrzebną do właściwego przekazywania życia i jego formowania od samego początku. Psychika człowieka formuje się już w okresie prenatalnym i za to formowanie także rodzice i całe otoczenie musi być odpowiedzialne.

ks. Tomasz Jelonek

źródło opoka.pl